

**RESISTANCE TO CONSUMERISM ON THE EXAMPLE  
OF THE DISCOURSE ON SCHOOL UNIFORMS AND COMMUNION  
COSTUMES**

**OPÓR WOBEC KONSUMPCJONIZMU NA PRZYKŁADZIE DYSKURSU  
O MUNDURKACH SZKOLNYCH I STROJACH KOMUNIJNYCH**

**Tomasz Wrzosek**

Wyższa Szkoła Gospodarki Euroregionalnej  
im. Alcie De Gasperi w Józefowie  
Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora  
*tomek.wrzosek@gmail.com*

**ABSTRACTS**

This article is a part of a critical perspective analysis of modern society. The author is convinced that such choice of the research problem: discourse about school costumes and first communion costumes, may help to understand the processes of social change taking place in Poland for at least twenty-five years. The article is an attempt to show the symptoms of anti-consumerist attitudes in the Polish society on the examples of the discourse about school costumes and first communion costumes. The theoretical frames in which the author puts his analysis are composed by notions created by Roland Barthes and Pierre Bourdieu. By implementing a discourse analysis in some texts chosen from Internet, the author shows three types of arguments used by opponents and followers of uniform costumes: utility, aesthetic and ideological. The author claims that some of the analyzed statement of followers of uniform costumes could be interpreted as an element of opposition, although they don't use the term "consumerism". All arguments referring to redundancy of rich and varied costume which are available only for more wealthy families suggest a connection of such discourse with resistance against consumerism.

Niniejszy artykuł wpisuje się w krytyczną perspektywę analizy współczesnego społeczeństwa. Wybór tematu podyktowany jest przekonaniem autora o dużym znaczeniu dyskusji na temat jednolitych strojów szkolnych i pierwszokomunijnych dla zrozumienia procesów zmiany społecznej, dokonującej się w Polsce co najmniej od dwudziestu pięciu lat. Tekst

ten jest próbą wskazania symptomów postaw antykonsumpcjonistycznych w polskim społeczeństwie na przykładzie dyskursu o szkolnych mundurkach i strojach pierwszokomunijnych. Ramy teoretyczne, w jakich autor umieszcza swoją analizę, tworzą pojęcia ze słownika Rolanda Barthesa oraz Pierra Bourdieu. Autor, stosując analizę dyskursu do wybranych fragmentów tekstów, pochodzących z różnych portali internetowych, wskazuje trzy grupy argumentów przeciwników i zwolenników jednolitych strojów: argumenty dotyczące użyteczności, argumenty estetyczne oraz ideologiczne. Twierdzi, że pomimo braku w analizowanych tekstach samego terminu „konsumpcjonizm”, można interpretować niektóre wypowiedzi zwolenników jednolitych strojów szkolnych i komunijnych jako element nie do końca świadomego sprzeciwu. Wszystkie argumenty odwołujące się do zbędności bogatego, urozmaiconego stroju, na który mogą sobie bez przeszkód pozwolić zamożniejsze rodziny, sugeruje powiązanie tego dyskursu z oporem wobec konsumpcjonizmu

**KEYWORDS:**

*discourse, fashion, consumerism, school dress, first communion dress*  
*dyskurs, moda, konsumpcjonizm, moda, strój szkolny, strój pierwszokomunijny*

**WPROWADZENIE**

Spółeczeństwo masowej konsumpcji jest przedmiotem ogromnej liczby analiz zakresu nauk społecznych i humanistycznych. Do najbardziej znanych autorów zaliczyć można między innymi Herberta Marcusego (1991) czy Jeana Baudrillarda (2006), którzy prezentowali podejście krytyczne. Według Marcusego, życie jednostek podporządkowane jest pracy i konsumpcji, te dwa pola tworzą horyzont, poza który jednostki nie są w stanie wykroczyć z uwagi na ideologię panującą w społeczeństwach kapitalistycznych. Wedle Baudrillarda natomiast, konsumpcja we współczesnych społeczeństwach została zinstytucjonalizowana i wiąże się z całym systemem wartości, dominującym we współczesnych społeczeństwach. Niniejszy artykuł wpisuje się w krytyczną perspektywę analizy współczesnego społeczeństwa. Jego celem jest identyfikacja symptomów oporu wobec konsumpcjonizmu w polskim społeczeństwie na podstawie analizy wybranych dyskusji na temat jednolitych strojów szkolnych i pierwszokomunijnych. Wybór tematu podyktowany jest przekonaniem

autora o dużym znaczeniu dyskusji na temat jednolitych strojów dla zrozumienia procesów zmiany społecznej, dokonującej się w Polsce co najmniej od dwudziestu pięciu lat. Analiza tekstów, będąca podstawą niniejszego artykułu, ma charakter eksploracyjny i nie miała na celu testowania hipotez. Wnioski, jakie zostały sformułowane po przeprowadzeniu badania tekstów, mogą jednak posłużyć do stworzenia hipotez i dalszych, bardziej pogłębionych badań.

Konsumpcjonizm, jako termin opisujący kluczową cechę stylu życia członków postprzemysłowych społeczeństw, ma charakter wartościujący i sygnalizuje pewien nadmiar wobec konsumpcji jako zjawiska normalnego. Niejednoznaczność określenia „konsumpcja ponad miarę” może się okazać ślepą uliczką definicyjną, ponieważ konsumowanie ma na celu zaspokajanie potrzeb, mniej lub bardziej rzeczywistych, a ich poziom jest subiektywny, a co za tym idzie nie ma możliwości określenia obiektywnej miary, dzięki której można by oszacować tę nadwyżkę. Stąd bardziej użyteczne będzie spojrzenie na konsumpcję jako na komunikację. To co jednostki kupują i konsumują jest rodzajem komunikatu, funkcjoznakiem.

W codziennych interakcjach społecznych najbardziej intensywna komunikacja praktykowana jest za pomocą ubiorów. Świat mody może się jawić jednostkom jako przestrzeń nieograniczonej ekspresji tożsamości. Paradygmat indywidualistyczny, konstytuujący przestrzeń społeczną Zachodu i towarzysząca mu ideologia jednostkowej wolności, szczególnie w sferze prywatnej, zdaje się współgrać z tą swobodą w kwestii ubioru. Oczywiście jej zakres jest ostatecznie ograniczony, a najbardziej restrykcyjne są zwyczaje dotyczące ubiorów męskich, jednak także w tej kwestii przekraczane są kolejne granice, czego przykładem jest twórczość takich postaci kultury popularnej, jak Madonna i Lady Gaga, które w swoich teledyskach pokazały mężczyzn w szpilkach.

Pojawienie się w przestrzeni publicznej jakiegóż innowacji w zakresie sposobu ubierania się jest zwykle związane ze zmianą społeczną, jest ilustracją tej zmiany, np. ruch hippisowski. Być może dlatego sposób ubierania się jest także terenem walki między różnymi grupami społecznymi, reprezentującymi odmienne wizje życia społecznego, różne systemy wartości. Jak piszą Hardt i Negri (2012), inspirując się Foucault: tam gdzie jest wolność pojawia się władza. Wolność jest zawsze uprzednia wobec władzy, nie inaczej jest w wypadku ubioru. Swoboda w zakresie ubioru, dzięki której jednostki komunikują się z otoczeniem, spotyka się z władzą, która dąży do okiełznania jednostek poprzez ubiór, mundury, mundurki, oficjalne stroje). Owe zmagania najbardziej widoczne są w przestrzeni

szkolnej, w której nauczyciele, reprezentujący oficjalny system wartości, zderzają się z młodym pokoleniem, które niekoniecznie chce ten system wartości reprodukować. Walka przybiera często kształt walki o ubiór, czego przykładem jest spór o szkolne mundurki. Celem niniejszego artykułu jest analiza dyskursu o mundurkach szkolnych i strojach komunijnych, ze szczególnym uwzględnieniem strategii argumentacyjnych, z których prześwitują stojące za nimi ideologie. Dzięki takiej analizie możliwa będzie odpowiedź na pytanie o rolę stroju w organizowaniu życia społecznego. W sporze o jednolite stroje szkolne i komunijne odbijają się bowiem echa walk o bardziej fundamentalne kwestie.

Praktykom konsumpcji mody towarzyszy mówienie i pisanie o modzie. Liczba czasopism, programów telewizyjnych, blogów mody jest znakiem wagi jaką członkowie współczesnych społeczeństw przywiązują do tej sfery, a jednocześnie bogatym źródłem danych do analizy. Stąd wybór analizy dyskursu jako metody badawczej wydaje się być naturalny. Stosując analizę dyskursu, jako metodę badań społecznych, należy przyjąć pewne założenia, pozwalające wnioskować o społecznej rzeczywistości na podstawie badania praktyk językowych. Pierwsze z nich dotyczy konstruktywistycznego charakteru życia społecznego i kluczowej roli dyskursu w tym procesie. Jak piszą Fairclough i Duszak:

Uzasadnieniem semiotycznego punktu wyjścia do badania procesów i problemów społecznych jest nie tylko to, że dyskurs stanowi ich nieodłączny element, ale i to, że dyskurs ma siłę sprawczą w konstrukcjach społecznych. Można to opisać w kategoriach dialektycznego procesu 'operacjonalizacji': dyskursy mogą być operacjonalizowane w jednostkach i obiektach społecznych, tj. mogą one być odgrywane jako sposoby działania i interakcji, podlegające instytucjonalizacji w instytucjach i organizacjach społecznych; mogą być przyswajane jako elementy tożsamości przez społecznych agentów indywidualnych i zbiorowych; mogą wreszcie materializować się w cechach świata fizycznego (Fairclough, Duszak 2008: 16).

Drugie istotne założenie dotyczy relacji między dyskursem a sferą materialną:

Obiekty materialne i praktyki społeczne nabywają znaczenia i są włączane w pole widzenia dzięki językowi. Podział na sferę materialną i dyskurs jest niepotrzebną opozycją binarną. Nasze przekonanie

o jego słuszności należy traktować w kategoriach odzwierciedlenia sposobu, w jaki mówimy o świecie, a nie potwierdzenia faktycznego istnienia tego rodzaju rozróżnienia pojęciowego czy materialnego (Barker 2005: 135).

Przyjmując powyższą tezę Chrisa Barkera, badacz społeczny może czuć się zwolniony z konieczności usprawiedliwiania swojego zainteresowania językiem i analizą dyskursu, jako w pełni uprawnioną metodą. W tym miejscu kluczową kwestią pozostaje jednak zawartość pojęciowa terminu „dyskurs” i związane z tym pytanie: co badamy, zajmując się dyskursem? Użyteczną odpowiedź sformułował Teun van Dijk, określający dyskurs jako:

zjawisko, którego podstawę stanowią trzy główne wymiary, tzn. użycie języka, procesy poznawcze oraz interakcje w ich społeczno-kulturowych kontekstach, [a] zadaniem analizy dyskursu jest dostarczenie zintegrowanego opisu trzech wymiarów komunikacji: jak dane użycie języka wpływa na wyobrażenia człowieka o świecie i na przebieg interakcji oraz *vice versa* – jak różne aspekty interakcji warunkują formę wypowiedzi, a także jak przekonania żywione przez uczestników komunikacji decydują o wyborze określonych środków językowych i o dynamice sytuacji (van Dijk 2001: 42).

Ubiór ma znaczenie, a owo znaczenie jest społecznie konstruowane – teza ta raczej nie wymaga dowodzenia. W przestrzeni szkolnej jednolity strój może być znakiem poddania dyscyplinie, przymusowej przynależności, dla członków subkultur z kolei – znakiem tożsamości i przynależności z wyboru. W społeczeństwie zhierarchizowanym natomiast, ubiór jako wyraz stylu życia, pełni także rolę dystynktywną (Bourdieu 2005), komunikuje jednocześnie przynależność do jednej klasy społecznej i odrębność od pozostałych klas. Jak piszą Hardt i Negri (2005) – ubiór ma także potencjał wyrażania dobra wspólnego, nie jako narzuconej przez władzę uniformizacji niszczącej różnorodność, ale jako dzieło radykalnie demokratycznej *wielości*. Jednak wbrew potencjałowi, który dostrzegają w ubiorze Hardt i Negri, współczesny dyskurs mody nie jest przestrzenią, w której każda jednostka mogłaby uczestniczyć na zasadach równości, jak w Habermasowskim modelu niezakłóconej komunikacji. Jest on raczej rodzajem ideologii, ponieważ jego uczestnicy nie mają intencji iterlokucyjnych, a raczej perswazyjne: jeżeli chcesz być postrzegany

w określony sposób to musisz nosić/kupić określony strój. Znaczenie nie podlega tu negocjacji, tak jak znaczenie słów w danym systemie językowym. Rolandes Bartes, analizując system mody jako system znaków, pisze:

[...] w systemie Mody znak jest relatywnie arbitralny: wytwarzany jest każdego roku nie przez masę użytkowników którzy byliby odpowiednikiem „masy mówiącej”, tworzącej język), lecz przez wąsko określoną instancję, którą jest fashion-group lub być może nawet, w przypadku Mody pisanej, redakcja żurnalu; bez wątpienia znak Mody jak każdy znak wytworzony w obrębie kultury zwanej masową, mieści się, by tak rzec, u zbiegu jednostkowego albo oligarchicznego pomysłu i zbiorowego obrazu, jest zarazem narzucony i poszukiwany. Jednakże strukturalnie znak Mody nie jest przez to mniej arbitralny: nie jest on rezultatem ani stopniowej ewolucji [...] ani zbiorowego porozumienia; co roku rodzi się nagle i w całości na mocy dekretu [...] (Bartes 2005:218–219).

W tym miejscu konieczne jest wprowadzenie istotnego dla niniejszej analizy rozróźnienia na dyskurs mody i dyskurs o modzie. Ten pierwszy, któremu Bartes poświęcił znaczną część *Systemu mody*, pokazując jego strukturę, jest systemem znaków, rządzącym się pewnymi regułami, systemem, który nie potrzebuje podmiotu. Dyskurs o modzie natomiast, już przez samo sformułowanie, przesuwa akcent na aktorów społecznych, tworzących tenże dyskurs. Zgodnie z paradygmatem krytycznej analizy dyskursu, pytanie o to, kto mówi, jest bardzo istotne, zważywszy na założenie o konstruktywistycznym charakterze świata społecznego. Władza nadawania znaczenia, o której mówi Bartes, a którą posiadają wybrani aktorzy społeczni, tworzący dyskurs mody, pojawia się także w dyskursie o mundurkach szkolnych i strojach komunijnych, gdzie o znaczeniu stroju, jego kroju, kolorystyce decydują osoby reprezentujące władzę szkolną.

Analiza Bartesa prowadzona jest zgodnie z paradygmatem strukturalistycznym i skupia się przede wszystkim na wewnętrznych regułach funkcjonowania systemu mody jako dyskursu, jednak dotyka także relacji między nim a światami/przestrzeniami zewnętrznymi. Jego teza, dotycząca związku między rzeczywistością pozamodową i światem mody, może być obiecującym punktem wyjścia do wyjaśnienia wagi, jaką władze szkolne, czy kościelne przypisuje ubiorom :

Tak oto na płaszczyźnie denotacji język pełni rolę regulacyjną, całkowicie podporządkowaną celom semantycznym: można by rzec, że Moda mówi właśnie o tyle, o ile chce być systemem znaków. Wszelako na płaszczyźnie konotacji jego rola wydaje się zupełnie inna: retoryka otwiera Modę na świat; poprzez język świat jest obecny w Modzie nie tylko jako ludzka moc wytwarzania abstrakcyjnego sensu, lecz jako całość „racji”, czyli jako ideologia; poprzez język retoryczny Moda komunikuje się ze światem, bierze udział w pewnej alienacji i w pewnej racji ludzi [...] (Bartes 2005: 276)

Podążając tym językowym tropem można powiedzieć, że dyskurs ubioru/mody, który podobnie jak język w ogóle, będący rzeczywistością zastaną, determinującą nasze myślenie i działanie, jest elementem rzeczywistości już istniejącej, której kształtowanie pozostawiamy ekspertom, uznając swoją niekompetencję. Jednostki teoretycznie mogą postępować w dwojaki sposób: przyjmować znaczenie ubioru nadane mu przez innych lub tworzyć własne znaczenie, samemu komponując ubiór, ale też w sposób ograniczony, ponieważ zawsze korzystając z istniejącego systemu znaków mody. Ten drugi wypadek jest znacznie rzadszy. Najbardziej rozpowszechniony jest pierwszy wzór. Jednostki postrzegają znaczenie ubioru jako przypisane, będące jego esencją, zatem dokonując wyboru stroju, akceptują jednocześnie cały jego znaczeniowy bagaż. Podobnie siłą dyskursu mody postrzega Bartes:

Język znosi tę swobodę, ale i niepewność; tłumaczy daną rzecz i ją narzuca, każe percepcji tej sukienki zatrzymać się tutaj ani poniżej, ani powyżej unieruchamia poziom jej lektury na tkaninie, pasie, zdobitych ją aplikacjach. W ten sposób każde słowo sprawuje funkcję władzy, o ile – jeśli można tak powiedzieć- dokonuje wyboru w zastępstwie oka. Obraz utrwała nieskończoność możliwości; słowo utrwała tylko jedną, pewną możliwość (Bartes 2005: 29).

## WYRÓŻNIJ SIĘ

W języku potocznym ubiór i gust to terminy często stosowane razem: styl ubierania się jest bowiem kwestią gustu. Pierre Bourdieu, dokonując krytycznej analizy gustu, definiując go jako kulturę przekształconą w naturę (2005: 237), wskazując na jego społeczne uwarunkowania i dystynktywną funkcję, stworzył pojęcia, bez których krytyczna analiza

dyskursu o modzie nie byłaby pełna. Wprowadzone powyżej rozróżnienie na dyskurs mody i dyskurs o modzie jest istotne także w kontekście słownika Bourdieu. Profesjonalny świat mody jest w jego przekonaniu doskonałą ilustracją mechanizmu dystynkcji:

Logika funkcjonowania pól produkcji dóbr kulturowych oraz strategie dystynkcji, które leżą u podstaw ich dynamiki powodują, że wytwory ich funkcjonowania, czy będą to kreacje mody, czy powieści są predysponowane do funkcjonowania różnicującego jako narzędzia dystynkcji, najpierw pomiędzy frakcjami, a później pomiędzy klasami (Bourdieu 2005: 290).

Zatem funkcja różnicująca jest wpisana także w ubiór. Sposoby ubierania się są elementami stylów życia, które są z kolei wytworami habitusów. Jak pisze Bourdieu:

Wskutek tego, że różne warunki życia generują różne habitusy, praktyki wywołane przez różne habitusy – będące różnymi systemami schematów generujących, jakie można by zastosować przez zwykłe przesunięcie do najrozmaitszych dziedzin praktyki – ukazują się jako systematyczne konfiguracje właściwości, wyrażających różnice obiektywnie wpisane w warunki życia pod postacią systemów różnicujących rozbieżności. Systemy te, jeśli są postrzegane przez aktorów wyposażonych w niezbędne schematy percepcji oraz w oceny konieczne do tego, by wykryć, zinterpretować oraz ocenić ich cechy właściwe, funkcjonują jako style życia (2005 s. 218).

Habitus jest „społecznie wytworzonym systemem dyspozycji cielesnych i mentalnych ustrukturyzowanych zgodnie z podziałami występującymi w polu i strukturujących, nabytym w trakcie praktyki i trwale nakierowanym na funkcje praktyczne”, a w struktury habitusu wpisana jest dystynkcja czyli proces wytwarzania i odtwarzania dystansów społecznych (Kopciewicz 2004 s. 150). „Tożsamość społeczna określa się i afirmuje w różnicy” (Bourdieu 2005 s. 218). Sposób ubierania się nie należy może do najważniejszych elementów stylu życia i wyrażania tożsamości, a szczególnie przynależności klasowej, ale ze względu na swoją widoczność w codziennych interakcjach jest jednym z pierwszych komunikatów kierowanych przez jednostki do otoczenia świadomie lub nieświadomie. Różnorodność ubioru nie jest po prostu różnorodnością,



neutralnym wyrazem wolności indywidualnej ekspresji, ale jest obciążona znaczeniem:

Różnice zwykłej budowy ciała powtórzone są i symbolicznie zaakcentowane przez różnice w postawie, w sposobie noszenia się, chodzenia, zachowywania się, przez co wyraża się cały stosunek do świata społecznego. Do tego dochodzą wszelkie retusze stosowane w celu zmiany wyglądu ciała [...]. Te zaś uzależnione są od ekonomicznych oraz kulturowych środków jakie można na ich zakup przeznaczyć i wszystkie stanowią społeczne znaki otrzymujące sens i wartość dzięki pozycji w systemie znaków dystynktywnych, który tworzą, i który sam jest homologiczny względem systemu pozycji społecznych (Bourdieu 2005: 242).

Funkcjonalność i estetyka to dwa skrajne bieguny, wyznaczające postawy wobec ubioru, chociaż wcale nie wykluczające się. Funkcjonalność może oznaczać wygodę, użyteczność w sensie pełnienia funkcji ochronnych, izolacyjnych, ukrywających. Estetyka natomiast odnosi się do kwestii gustu czyli upodobań, które, jak dowodzi Pierre Bourdieu, związane są ze statusem społecznym. W stosunku do użyteczności stroju przejawia się, jego zdaniem, klasowość dyspozycji estetycznych odnośnie ubioru:

Klasy ludowe robią z ubioru użytek realistyczny lub, innymi słowy, funkcjonalny. Uprzywilejowując substancję i funkcję w stosunku do formy, domagają się, by tak rzecz, zwrotu kosztów, wybierając coś, co „sprawdza się praktycznie”. Ignorując mieszczańską troskę o porządek w uniwersum domowym, miejscu swobody, fartucha i kapci dla kobiet, nagiego torsu lub podkoszulka dla mężczyzn, nie czynią zbytnej różnicy pomiędzy ubraniem wierzchnim, widocznym i przeznaczonym do oglądania, a ubraniem spodnim, niewidocznym i schowanym, w przeciwieństwie do klas średnich, zaczynających się troszczyć, przynajmniej na zewnątrz i w pracy do której kobiety częściej mają dostęp, o wygląd zewnętrzny, odzieżowy i kosmetyczny (Bourdieu 2005:252).

W dyskusjach na temat wad i zalet jednolitego stroju szkolnego użyteczność, czyli postawa charakterystyczna dla klas ludowych, wydaje się być najczęściej powtarzany przez jego zwolenników argumentem.

W wypowiedziach różnych osób, pedagogów, psychologów, specjalistów w zakresie mody, rodziców, na temat mundurków szkolnych, kwestie znaczenia jednolitego stroju szkolnego nie są najważniejsze. Na pierwszym planie zwykle stawiany jest problem kosztów jakie to rozwiązanie generuje. Z jednej strony pojawiają się głosy wskazujące na oszczędności, jakie można poczynić dzięki wprowadzeniu mundurków, a z drugiej strony – głosy przedstawicieli reprezentujących przeciwny pogląd: mundurki to dodatkowy koszt obciążający domowe budżety. Oto przykład wypowiedzi próbującej podsumować wady i zalety jednolitego stroju szkolnego:

Przede wszystkim **oszczędność: czasu i pieniędzy**. Rodzice starszych dzieci podkreślają, że zakup 2 lub 3 kompletów szkolnego ubrania, to znacznie mniejszy wydatek niż zakup normalnych ubrań i dodatków. Nie bez znaczenia jest również fakt, że zawsze wiadomo „w co się ubrać”. Dzięki temu można zaoszczędzić cenne minuty co rano i niepotrzebne emocje towarzyszące negocjacjom <http://www.maluchy.pl/arttykul/537-Mundurek-szkolny-za-i-przeciw>, dostęp 19.04.2014).

W powyższym fragmencie wspólnym mianownikiem zalet szkolnego mundurka jest jego wieloaspektowa użyteczność w kwestii pieniędzy i czasu. Ponadto wspomina się w tym tekście o bezpieczeństwie oraz integracji i identyfikacji ze szkołą, w czym mundurek szkolny ma być pomocą.

W przywoływanym tu tekście zebrano także wady jednolitego stroju szkolnego:

Przeciwnicy ujednoliconych strojów, podnoszą kwestię **wolności i niezależności** młodego człowieka.

W obecnym społeczeństwie **nie wszyscy są równi i nie ma powodu stwarzać sztucznej równości** w szkołach – mówi jedna z mam siedmiolatka.

Taki sam strój dla wszystkich doprowadzić może do **stłumienia indywidualności** w dziecku, oraz nakazu respektowania – z góry narzuconej, nie podlegającej dyskusji – normy.

Rodzice starszych dzieci podkreślają fakt, że dla ich pociech bardzo ważne jest **różnicowanie na tle grupy i chęć wyrażenia swojej odrębności i indywidualnych poglądów, także przez swobodny i autorski styl** <http://www.maluchy.pl/arttykul/537-Mundurek-szkolny-za-i-przeciw>, dostęp 19.04.2014).

Analizując powyższy fragment w świetle teorii Bourdieu można zauważyć, że argumenty przeciwników jednolitego stroju szkolnego są raczej częścią dyskursu klas średnich i wyższych z uwagi na nacisk położony na indywidualizm i wolność. Wolność konsumowania i demonstrowania swoich możliwości jest ważnym elementem tożsamości klasy średniej. Z tej perspektywy szkolny mundur jest komunikatem, mówiącym o konieczności zawieszenia ideałów, obowiązujących w codziennym życiu stosunkowo zamożnych warstw społecznych. Jednolity strój jest całkowicie sprzeczny z ideą jednostkowej wolności, postrzegany jest jako sztuczny zabieg niepotrzebnie ukrywający naturalną różnorodność/nierówność ludzi.

Są jednak sytuacje, gdy jednolity strój jest przez klasy uprzywilejowane pożądanym. Ma to miejsce wówczas, gdy jest on znakiem odrębności, na przykład w szkołach elitarnych.:

Jedno jest pewne: na całym świecie zunifikowany ubiór szkolny, kojarzony jest raczej z przynależnością do elitarnej instytucji i nosi się go z dumą. Jest to raczej przywilej niż obowiązek <http://www.maluchy.pl/arttykul/537-Mundurerek-szkolny-za-i-przeciw>, dostęp 19.04.2014).

Znaczenie jednolitego stroju jest uwikłane w kontekst społecznych nierówności. W warunkach polskich szkół publicznych, gdzie uczą się dzieci z różnych warstw społecznych, koszt mundurka musi być tak skalkulowany, aby jego zakup nie przekraczał możliwości budżetowych niezamożnych rodzin, co oczywiście odbija się negatywnie na estetyce i funkcjonalności oraz ogranicza możliwości ekspresji zamożnych uczniów i może rodzić opór. Jak wynika z opisu doświadczeń uczniów żadne z efektów, oczekiwanych w związku z wprowadzeniem jednolitego stroju szkolnego nie, zostały osiągnięte:

Adam już wcześniej spotkał się z mundurkami. Jeszcze przed wprowadzeniem ustawy w życie, były obowiązkowe w gimnazjum, do którego chodził. Jego szkolny strój składał się z granatowej marynarki, tego samego koloru krawata z logo szkoły i jasno-szarych spodni. Adam opowiada, że **spodnie były wykonane z takiego materiału, że kiedy chodziło się w nich w zimie było zimno, a pod koniec roku szkolnego w maju i czerwcu było za gorąco**. Dziewczynki były i tak w dużo gorszej sytuacji, ponieważ ich strój oprócz marynarki i krawata składał się ze spódniczki w szkocką kratę wykonaną z czegoś podobnego do grubej ceraty. Mój rozmówca opowiada, że **dziewczęta często**

**narzekały na niewygodę tego stroju, przytaczając historyjki o tym, jak to zamiast po zdjęciu spódnicy położyć ją, stawiają ją jak abażur.** Te i inne niewygody przyczyniły się do tego, że prawie nikt, poza gronem ugrzecznionych prymusów, nie nosił kompletnego mundurka. W niektórych wypadkach ze stroju pozostawał sam krawat albo biała koszula. Wielkim plusem według uczniów tego gimnazjum było to, że nosiło się je tylko raz w tygodniu. **Większość uczniów mundurków nie znosiła, część się przyzwyczała, część się z tego śmiała. Adam podsumowuje, że w końcu uczniowie uznali to za jedną z kolejnych katuszy związanych ze szkołą** [http://miastodzieci.pl/dla\\_rodzicow/70:/209:mundurki-szkolne](http://miastodzieci.pl/dla_rodzicow/70:/209:mundurki-szkolne), dostęp 23.04.2014)

Z perspektywy uczniów jednolity strój jest niezrozumiałym, nieużytecznym obciążeniem. W takiej sytuacji nie może spełnić tej najbardziej wzniosłej funkcji, o jakiej często wspomina się w dyskusjach, czyli symbolizowania przynależności do szkoły, z którą uczniowie mają się identyfikować.

#### **UBIÓR JAKO ZNAK PODPORZĄDKOWANIA**

Z uwagi na to, co wynika z dotychczasowej analizy, mogłoby się wydawać, że działania mające na celu ujednolicanie strojów mają charakter egalitarny. Obowiązek noszenia jednolitego stroju w ramach różnych instytucji, takich jak zgromadzenia zakonne, szkoły czy różne rodzaje służb mundurowych, mogłoby oznaczać pozostawienie poza przestrzenią tych instytucji wszelkich hierarchii symbolizowanych przez różnice w ubiorze. Jednak badania Michela Foucaulta, wskazujące na dyscyplinę jako element charakteryzujący tego typu instytucje, każą wysunąć inną hipotezę: jednolity strój to przede wszystkim narzędzie dyscyplinujące. W celu weryfikacji tej hipotezy przeanalizowane zostaną wybrane wypowiedzi opublikowane w Internecie przy okazji dyskusji o jednolitych strojach szkolnych i pierwszokomunijnych. Kwestia dyscypliny pojawia się także w przywoływanym już wcześniej tekście podsumowującym wady i zalety mundurka, jako domknięcie listy zalet:

Pamiętajmy też, że szkoła ma za zadanie uczyć i wychowywać. Często rodzice stosując tzw. bezstresowe wychowanie, nie uczą dziecka żadnych zasad i obowiązujących w społeczeństwie norm. Niejednokrotnie to dopiero w szkole sześciolatek spotyka się z zasadami, normami

i wymogami. Czasem to sam fakt istnienia **zasady obowiązywania stroju**, ma większe znaczenie w procesie wychowania dziecka, niż sam mundurek (<http://www.maluchy.pl/arttykul/537-Mundurek-szkolny-za-i-przeciw>, dostęp 19.04.2014).

W powyższym fragmencie uchwycono istotę funkcji szkolnego mundurka: obowiązek jego noszenia jako trening w procesie poddania się władzy norm społecznych. W ten sposób od najmłodszych lat dziecko doświadcza norm społecznych jako nienegocjowanych, uczy się, że społeczeństwo jest czymś zewnętrznym, na którego kształt jednostka nie może mieć wpływu. Jest to zatem wychowanie antydemokratyczne.

Kwestia dyscypliny nie jest zwykle podnoszona jako pierwszoplanowa, ale czasem pojawia się w wypowiedziach przedstawicieli władz szkolnych. Oto fragment wywiadu z Benedettą Pielech, dyrektorką Katolickiej Publicznej Szkoły Podstawowej przy Parafii NMP w Gdyni:

Istniejemy 11 lat, a strój mundurowy towarzyszył nam od samego początku. To jednak nie tylko tradycja prowadzonych przez nasz szkołę, ale też sposób identyfikacji ze szkołą i **droga do nauczania dzieci dyscypliny i skromności** (<http://dziecko.trojmiasto.pl/Mundurki-szkolne-wracaja-do-lask-n62637.html>, dostęp 19.04.2014)

Szkoły katolickie to instytucje specyficzne, właśnie z uwagi na tradycję dyscypliny, która jest jednym z najważniejszych narzędzi utrzymania hierarchii Kościoła katolickiego. Nie jest zatem zaskakujące, że jednolity strój szkolny jest tu uważany za narzędzie dyscyplinujące. Jednak problem dyscypliny sygnalizowany jest także w świeckich szkołach poprzez odpowiednie sformułowania w regulaminach szkolnych. Oto przykłady:

- 1) Każdorazowo brak stroju szkolnego lub galowego obowiązującego podczas uroczystości szkolnych odnotowany jest w zeszycie uwag ucznia. Trzykrotny brak stroju szkolnego skutkuje wezwaniem rodziców do szkoły. Nagminny więcej niż 5 razy w semestrze **brak stroju szkolnego wpływa na ocenę z zachowania** (<http://www.sp1wadowice.iap.pl/component/content/article/9-encyklopedia/123-mundurek-szkolny>, dostęp 19.04.2014)
- 2) W naszej szkole obowiązuje od 2007 roku jednolity strój Statut Gimnazjum nr 29 w Szczecinie im. ks. Jana Twardowskiego, Rozdział IX § 89). Wszyscy uczniowie zobowiązani są do noszenia w czasie zajęć lekcyjnych tzw. „mundurka” składającego się z dwóch części:

- niebieskiej koszulki z logo szkoły
- granatowej bluzy z długim rękawem z logo szkoły.

W/w strój powinien być zawsze schludny i czysty. **Nieprzestrzeżenie obowiązku noszenia mundurka skutkuje obniżeniem oceny z zachowania** <http://www.gim29.szczecin.pl/nasze-gimnazjum/tradycje-szkoy/strj-szkolny/>, dostęp 19.04.2014)

- 3) Od 15 grudnia 2007 r. obowiązkiem każdego ucznia naszej szkoły jest noszenie mundurka szkolnego. **Osoby, które nie przestrzegają tego obowiązku otrzymują ujemne punkty z zachowania** [http://www.sianow.beep.pl/gim/index.php?option=com\\_content&task=view&id=102&Itemid=219](http://www.sianow.beep.pl/gim/index.php?option=com_content&task=view&id=102&Itemid=219), dostęp 19.04.2014)

W świetle regulaminów szkolnych widać najlepiej, że jednolity strój szkolny wiąże się z dyscypliną, która pojawia się w przestrzeni edukacji zawsze, gdy zawodzi racjonalna argumentacja. W ten sposób polska szkoła chciała zachować pozory swojej skuteczności w procesie wychowania. Jednolity strój szkolny jedynie ukrywa problemy, ale żadnego z nich nie rozwiązuje.

## TEOLOGIA MODY

Nieco inaczej wygląda dyskusja wokół strojów pierwszokomunijnych, przede wszystkim z uwagi na brak narzędzi dyscyplinujących. W wypadku strojów szkolnych najpierw wprowadza się mundurki, a potem konstruuje uzasadnienia, natomiast do zmiany zwyczajów, związanych z ubiorem dzieci przystępujących do Pierwszej Komunii Świętej, podchodzi się bardziej demokratycznie: najpierw prowadzi się dyskusję i przekonuje, nie pojawia się kwestia dyscypliny:

Właśnie rozpoczął się sezon Pierwszych Komunii. Znów nasze ulice staną się ładniejsze od widoku białych sukienek i alb. Bo coraz więcej parafii decyduje się na jednolite, skromne stroje komunijne. **Wytrwała, długoletnia i pełna determinacji walka katechetów i proboszczów z rozpasaną komunijną modą przynosi rezultaty.**

Słowo „bój” jest jak najbardziej na miejscu, bo właśnie takiego charakteru bardzo często nabierają dyskusje z rodzicami na temat komunijnego sztafażu. – Zdarza się, że alba staje się powodem zmiany miejsca przystąpienia do Pierwszej Komunii. Dziecko, najczęściej dziewczynka, przenosi się do parafii, gdzie można „iść w sukience”. **W ten sposób ukochane córeczki będą mogły, jak powiedziała mi pewna mama,**

**„być przez tydzień małymi księżniczkami”** – opowiada prosząca o anonimowość katechetka. Oczywiście nie wszyscy rodzice buntują się przeciwko albom. Coraz więcej z nich przekonuje się do tego stroju bądź to ze względu na jego bardziej odpowiadający liturgii charakter, bądź na koszty. Alba jest dużo tańsza od garnitur czy gipiurowej sukienki <http://adonai.pl/sakramenty/pierwsza-komunia/?id=1>, dostęp 23.04.2014)

Przed Pierwszą Komunią rodzice mają dylemat: czy kupić dziecku modny garnitur albo wystawną sukienkę czy zgodzić się na jednolity strój, na przykład skromną albę, czyli długą suknię liturgiczną ozdobioną złotą lamówką i złotym sznurem. – **Proponuję rodzicom, by zdecydowali się na stroje liturgiczne, ale niczego nie narzucam.** Nie chciałbym, by główny akcent został przesunięty na dobór stroju – tłumaczy ks. Mosakowski. – Za ubiór dzieci odpowiadają rodzice – mówi ks. Bernard Czerwiński, proboszcz parafii św. Feliksa na Marysinie. Ks. Bogdan Kowalski również pozostawia tu wolny wybór rodzicom. – **W efekcie dwie trzecie dzieci przystępuje do Komunii w strojach liturgicznych – mówi. Sam jest ich zwolennikiem. Ze względów estetycznych, wychowawczych a także finansowych, bo w końcu stroje liturgiczne są znacznie tańsze.**

**Są jednak parafie, w których proboszczowie nie godzą się na „rewię mody”.** Tak jest np. w parafii św. Marka na Targówku. – Stroje nie są najważniejsze, dlatego u nas są jednolite: dla chłopców alby, dla dziewcząt białe tuniki. Mają one przypominać białe szaty chrzcielne – tłumaczy ks. Waligóra <http://www.niedziela.pl/arttykul/27930/nd/zdjecia>, dostęp 23.04.2014)

Zwykle do obozu zwolenników jednolitych strojów pierwszokomunijnych należą księża i katecheci, którzy dążą do zachowania ściśle religijnego charakteru uroczystości. Trudności jakie w tym względzie stwarzają rodzice, upierający się przy swobodzie w wyborze stroju, są wskaźnikiem sekularyzacji wydarzenia jakim jest Pierwsza Komunia Święta. Opór przeciwko tradycyjnemu już w Polsce spektaklowi konsumpcjonizmu z okazji Pierwszej Komunii jest tu motywowany religijnie. Z perspektywy większości przedstawicieli Kościoła, religijny charakter tej uroczystości zakłócają bogate stroje, stąd podejmowane od wielu lat wysiłki na rzecz powszechnego przyjęcia zwyczaju jednolitych strojów.

Dyskusje wokół strojów pierwszokomunijnych koncentrują się zatem na kwestii odpowiedniości stroju do charakteru uroczystości. Ubiór

postrzegany jest jako sprzyjający skupieniu uwagi na przeżyciu religijnym lub przeszkadzający.

**Osoby popierające alby uważają się za wyznacznik jakości duchowego przeżywania sakramentu Komunii, odbierając tym samym prawo do głębokiego duchowego przeżycia osobom wybierającym sukienki.** A świat nie jest czarno-biały i nie jest to prawdziwe założenie.

Podawany jest argument, iż dzieci ubrane w alby nie myślą o strojach i nie rozpraszają swojej uwagi, a skupiają się tylko na tym co najważniejsze, czyli na samej ceremonii. Pewnie tak jest, ale z drugiej strony **zmuszenie dziecka na siłę do ubrania alby sprawi, że dziecko całą Mszę będzie czuć się źle samo ze sobą i nie będzie należycie przeżywać uroczystości** Grodecka, <http://www.pierwszakomuniaswieta.pl/artukul/3-alba-kontra-sukienka-komunijna>, dostęp 23.04.2014)

Poza kluczową kwestią odpowiedniości stroju pierwszokomunijnego przywoływane są, podobnie jak w przypadku mundurków szkolnych, argumenty natury finansowej oraz ideologicznej, dotyczące problemu nierówności społecznych:

**Idea jednakowych alb jest nie do końca konsekwentna**, bo alby bardzo różnią się między sobą, nie ma jednego uniwersalnego wzoru. **Alby różnią się również ceną.** Czasami trudno powiedzieć co jest jeszcze alba, a co już nie. Są alby proste przypominające komże, ale są i takie, które wyglądają jak sukienki, tyle, że z hostią na piersi.

**Alby to również przemysł i to duży, który rozwija się prężnie i pod otoczką „świętości i równości”** ktoś też na tym zarabia.

W każdym społeczeństwie są osoby mniej i bardziej zamożne. Takie różnice to naturalna sytuacja, której trudno zaprzeczyć. Nieudana próba wprowadzenia mundurków w szkołach jest tego przykładem Grodecka, <http://www.pierwszakomuniaswieta.pl/artukul/3-alba-kontra-sukienka-komunijna>, dostęp 23.04.2014)

Powyższy fragment reprezentuje stanowisko przeciwników odgórnego wprowadzania jednolitych strojów. Autorka zbija najczęściej przywoływane argumenty zdroworozsądkowe, wskazując na niejednoznaczność konsekwencji wprowadzenia ujednoliconych strojów. Na uwagę zasługuje także pogląd autorki na relację między strojem a nierównościami.



Podobne poglądy wyrażali także przeciwnicy mundurków: jednolity strój jest sztucznym zabiegiem nieskutecznie próbującym ukryć naturalne nierówności. Mamy tu zatem do czynienia z akceptacją dystynktywnej roli stroju i zgodą na demonstrowanie swojego społecznego statusu także przy okazji religijnej uroczystości.

Zgoda na demonstrowanie społecznego statusu nie jest jednak powszechna. Przykładem przeciwnego do powyższego stanowiska jest list do parafian Programowego Zespołu Synodalnego:

Religijnemu przeżyciu tego dnia przez każde dziecko winna być podporządkowana cała reszta materialnych zagadnień jak strój, przyjęcie gości, prezenty itp.

Chcemy przede wszystkim zwrócić uwagę na ubranie dzieci. **Zachęcamy serdecznie do jednolitego stroju dzieci, gdyż podkreśla on, iż wobec Boga jesteśmy jednakowo kochani.**

**Jednolity strój eliminuje ponadto rywalizację pomiędzy dziećmi. Zapobiega uczuciu przygnębienia niebogaty rodziców, stojących i tak wobec znacznych wydatków.** Czy naprawdę brak innych okazji do demonstrowania „toalet” przypominających bardziej stroje ślubne. Skromny, podkreślony ozdobą eucharystyczną strój nie będzie przyczyną zazdrości i rywalizacji wśród dziewcząt, nie będzie przeszkadzał w obrzędach (<http://www.zbawiciel.gda.pl/gazetka/004/kro04.doc>, dostęp 23.04.2014).

Autorzy listu jednoznacznie opowiadają się za wprowadzeniem jednolitego stroju, który będzie podkreślał charakter uroczystości i jednocześnie wyrażał równość wszystkich członków Kościoła. Strój jest tu narzędziem demonstrowania idei równości, podobnie jak w wypadku mundurków szkolnych. Przestrzeń szkoły, podobnie jak przestrzeń kościoła, postrzegana jest jako wyłączona z codziennego porządku społeczeństwa kapitalistycznego.

Podobne argumenty, wskazujące na sprzeczność między przepychem strojów i charakterem uroczystości, pojawia się w innych wypowiedziach. Wielokrotnie, tak jak poniżej, sugeruje się, że to rodzice, a nie dzieci, przywiązują dużą wagę do bogatego stroju:

Z uroczystością pierwszej Komunii łączy się drażliwy dziś problem ubiorów dzieci, zwłaszcza dziewczynek. Zdarza się czasami, że **niektóre matki z bardziej zamożnych rodzin chcą, aby na pierwszą**

**Komunię ich córki były ubrane najmodniej i z przepychem, aby pokazać się przed innymi.** Rzadziej występuje to w odniesieniu do chłopców. Takie działanie jest wypaczeniem idei pierwszokomunijnej, która powinna kierować dziecko do przeżyć i pożytków duchowych tego dnia, do treści religijnych sakramentu Eucharystii. **Oczywiście, na dzień pierwszej Komunii trzeba ubrać dziecko odświętnie, ale bez zbędnego przepychu, aby nie odróżniało się ono ubiorem od innych, uboższych dzieci.** Dlatego dziś coraz częściej proponuje się na pierwszą Komunię stroje jednolite, nazywane czasami strojami liturgicznymi. Dziewczynki ubierają się w długą, prostą albę bez zbędnych ozdób, czy falbanek. Do niej dołączony jest prosty wianek. Chłopców ubiera się w białe koszule, na które nakłada się stylowo uszyte komże. Spodnie mają czarne lub granatowe. **Za jednolitymi strojami przemawia fakt, że dzieci z rodzin uboższych, widząc niektórych rówieśników w sukienkach z wyszukаныmi falbankami, czy w lśniących garniturach, czują się pokrzywdzone.** <http://www.opoka.org.pl/varia/komunia/artykuly/dzienpierw.html>, dostęp 23.04.2014)

W ostatnim fragmencie, który chciałbym przywołać zarysowana została niemal powszechna akceptacja dla jednolitego stroju komunijnego:

– **Moja córeczka i jej koleżanki wystąpiły w jednakowych sukienkach, których wzór zatwierdził proboszcz.** Wybrana przez parafię firma wzięła miary od wszystkich dziewczynek. **Kreacje były przepiękne w swej prostocie** – wspomina Beata, mama małej Oliwki, która w ubiegłym tygodniu po raz pierwszy przystąpiła do Komunii Św. – Kilka mam nie było zadowolonych z tego pomysłu, ale ksiądz postawił sprawę jasno, mówiąc, że u niego rewii mody nie będzie.

– **Dziewczynki były zachwycone, w takich samych sukieneczkach wyglądały jak siostry,** robiły sobie wspólne zdjęcia, dla nich to była cudowna zabawa. Chłopcy na czarne garnitury nałożyli komże – dodaje Beata. Zdaniem mamy Oliwii, takie rozwiązanie jest znacznie lepsze niż robienie z dzieci małych dorosłych. – Dla mnie straszne są te wymyślne koki, czy kiecki jak do ślubu.

[http://wiadomosci.wp.pl/kat,48996,title,Oni-nie-chca-komunijnego-lansu,wid,11152623,wiadomosc.html?ticaid=1120e4&\\_ticrsn=5](http://wiadomosci.wp.pl/kat,48996,title,Oni-nie-chca-komunijnego-lansu,wid,11152623,wiadomosc.html?ticaid=1120e4&_ticrsn=5), dostęp 23.04.2014)

Stanowczość księdza i radość dzieci zakłóca tylko sprzeciw kilku matek. Wydaje się zatem, że pragnienie równości i wolność od hierarchii społecznej, opartej na statusie materialnym, a demonstrowanej za pomocą stroju, jest bardzo silne.

## PODSUMOWANIE

Spółceństwo polskie weszło w epokę masowej konsumpcji stosunkowo późno w porównaniu do społeczeństw zachodnich. Jednak szybki wzrost centrów handlowych obserwowany po roku 1989 dowodzi, że ten nowy styl życia przypadł Polakom do gustu. Obraz polskiego społeczeństwa, prezentowany w mediach głównego nurtu, także sugeruje powszechną akceptację przez polskie społeczeństwo konsumpcji, jako jednej z najważniejszych sfer życia. Nie jest jednak zaskakujące, że ten obraz nie jest pełny, istnieją bowiem w polskim społeczeństwie ogromne obszary biedy, której skutkiem jest wykluczenie znacznej części społeczeństwa ze świata swobodnej konsumpcji. Poza tym funkcjonują także różnego rodzaju grupy praktykujące alternatywny styl życia, przeciwstawiający się bezrefleksyjnej konsumpcji. Niniejszy artykuł jest natomiast próbą uchwycenia innego rodzaju oporu wobec ostentacyjnej konsumpcji, który można dostrzec w sporze o mundurki szkolne i stroje komunijne.

Dyskusje o strojach szkolnych i pierwszokomunijnych skupiały się na trzech głównych aspektach: praktyczności, estetyce i znaczeniu ideologicznym. W wypadku praktyczności zwolennicy jednolitych strojów argumentowali, że takie rozwiązanie jest tańsze i upraszcza wybory, natomiast przeciwnicy podkreślali niską jakość i niewygodę strojów. Estetyka zajmowała przede wszystkim przeciwników jednolitych strojów, którzy zdawali się być silnie przywiązani do roli stroju jako ekspresji jednostkowej osobowości. Do argumentów estetycznych odwoływali się również zwolennicy jednolitych strojów komunijnych, które ich zdaniem są piękne w swojej prostocie. Ten argument wiąże się z aspektem ideologicznym, który pojawia się zarówno w wypadku mundurków szkolnych i strojów komunijnych. Motyw, najczęściej pojawiający się w analizowanych tekstach, dotyczył kreowania sztucznej równości za pomocą jednolitych strojów. W wypadku szkolnych mundurków pojawiła się także kwestia dyscypliny, której obowiązkowy, jednakowy dla wszystkich stój miał być symbolem.

W tekstach analizowanych w niniejszym artykule nigdzie nie pojawia się termin „konsumpcjonizm”, jednak nie oznacza to, że nie mają

one związku z tą problematyką. Wszystkie argumenty odwołujące się do zbędności bogatego, urozmaiconego stroju, na który mogą sobie bez przeszkód pozwolić zamożniejsze rodziny, sugeruje powiązanie tego dyskursu z oporem wobec konsumpcjonizmu – oporem nie do końca świadomym, niezdefiniowanym, raczej intuicyjnym. Świadczy on jednak o istnieniu resztek egalitarystycznych pragnień nieskolonizowanych jeszcze do końca przez kapitalistyczną ideologię indywidualizmu i rywalizacji.

## ŹRÓDŁA

- Grodecka M., *Alba kontra sukienka komunijna*, <http://www.pierwsza.komuniaswieta.pl/arttykul/3-alba-kontra-sukienka-komunijna>, dostęp 23.04.2014
- Kindziuk M., „*Komunia idzie dobrze...*”, <http://www.niedziela.pl/arttykul/27930/nd/zdjecia>, dostęp 23.04.2014
- List do parafian Programowego Zespołu Synodalnego, <http://www.zbawiciel.gda.pl/gazetka/004/kro04.doc>, dostęp 23.04.2014.
- Michalak E., *Mundurki szkolne wracają do łask*, <http://dziecko.trojmiasto.pl/Mundurki-szkolne-wracaja-do-lask-n62637.html>, dostęp 19.04.2014
- Mundurki szkolny*, [http://www.sianow.beep.pl/gim/index.php?option=com\\_content&task=view&id=102&Itemid=219](http://www.sianow.beep.pl/gim/index.php?option=com_content&task=view&id=102&Itemid=219), dostęp 19.04.2014
- Mundurki szkolny*, <http://www.sp1wadowice.iap.pl/component/content/article/9-encyklopedia/123-mundurki-szkolny>, dostęp 19.04.2014
- Mundurki szkolne, przymus? Równość? Moda?* [http://miastodzieci.pl/dla\\_rodzicow/70:/209:mundurki-szkolne](http://miastodzieci.pl/dla_rodzicow/70:/209:mundurki-szkolne) dostęp 23.04.2014
- Stanisławska J., *Oni nie chcą komunijnego lansu*, [http://wiadomosci.wp.pl/kat,48996,title,Oni-nie-chca-komunijnego-lansu,wid,11152623,wiadomosc.html?ticaid=1120e4&\\_tictsrn=5](http://wiadomosci.wp.pl/kat,48996,title,Oni-nie-chca-komunijnego-lansu,wid,11152623,wiadomosc.html?ticaid=1120e4&_tictsrn=5), dostęp 23.04.2014
- Strój szkolny*, <http://www.gim29.szczecin.pl/nasze-gimnazjum/tradycje-szkolny/strj-szkolny/>, dostęp 19.04.2014
- Szczepeński J., *Dzień Pierwszej Komunii*, <http://www.opoka.org.pl/varia/komunia/arttykuly/dzienpierw.html>, dostęp 23.04.2014
- Wołowska-Ciaś M., *Mundurki szkolny – za i przeciw*, <http://www.maluchy.pl/arttykul/537-Mundurki-szkolny-za-i-przeciw>, dostęp 19.04.2014.
- Wysocka A., *Pierwsza Komunia Święta: teatr czy liturgia*, <http://adonai.pl/sakramenty/pierwsza-komunia/?id=1>, dostęp 23.04.2014

## REFERENCES

- Barker Chris (2005), *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, Kraków: Wydawnictwo UJ
- Bartes Rolandes. 2005 *System mody*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Baudrillard Jean 2006. *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury*, Warszawa: Sic!
- Bourdieu Pierre 2005. *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądenia*. Warszawa: Scholar.
- Dijk Teun van (2001) *Badania nad dyskursem*, w: tenże (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, tłum. G. Grochowski, Warszawa: PWN, s. 9–44.
- Fairclough Norman, Duszak Anna 2008, *Krytyczna analiza dyskursu – nowy obszar badawczy dla lingwistyki i nauk społecznych*, w: tychże (red.), *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Kraków: Universitas, s. 7–29.
- Hardt Michael. Negri Antonio 2005. *Multitude: War and Democracy in the Age of Empire*, Londyn: Penguin Books.
- Hardt Michael. Negri Antonio 2012. *Rzecz-pospolita: poza własność prywatną i dobro publiczne*. Kraków: Ha-Art.
- Kopciwicz Lucyna 2004. *Słownik podstawowych pojęć*, w: Pierre Bourdieu *Męska dominacja*, Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 149–151
- Marcuse Herbert 1991. *Człowiek jednowymiarowy, badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*. Warszawa: PWN.
- Marks Karol., Engels Fryderyk 1975. *Ideologia niemiecka*. w: K. Marks i F. Engels, *Dzieła*, t. III, Warszawa: Książka i Wiedza.